



### CZY TO MOŻLIWE?

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przedstawiła, podobno p. Mierzejewskiego do odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi.

Właśnie p. Mierzejewskiego, który dobrze jest znany ze swych wyczynów na terenie Centr. Zw. Detal. Kup. Chrześc. oraz na terenie Stowinkolu.

Jak już donosiliśmy szereg akcjonariuszów wystąpiło do Prokuratora ze skargą na p. Mierzejewskiego, zarzucając mu popełnienie szeregu przestępstw gospolitych.

Więc jak to. Komuś postawiono ciężkie zarzuty. W tej chwili nie przesądzamy sprawy czy słusznie — na to da odpowiedź sąd. — Ale czy wypada, ażeby przed oczyszczeniem się z tych zarzutów i całkowitą rehabilitacją, tak poważna instytucja, jak Naczelna Rada mogła przedstawić do dekoracji Krzyżem Zasługi. Szeroki ogół i to nie tylko wcale kupiectwa domaga się wyjaśnienia.

Bo może tu zachodzi jakaś pomyłka.

Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby tak było.

### W POZNANIU

ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2  
Przyjmuje prenumeratę,  
ogłoszenia.



z NIVEA na powietrze i słońce!

## Hitler marzy o podboju świata

III

# „ABC” contra Super-Mittel-Europa

Niemie państwa w Środkowej Europie, któreby po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii nie zaczęło się zastanawiać nad nową sytuacją w tej części świata. Warkot samochodów zmotoryzowanych dywizji i chrzęst tanków w Austrii słyhać było w Budapeszcie, w Zagrzebiu i w Bukareszcie. A może doszedł on i do Triestu?

Triest to naturalny dostęp do morza ziem Austrii.

Dla Wielkiej Rzeszy zagadnienie dostępu do morza Śródziemnego staje się aktualne. Dostęp ten, jest dla nich gwarancją, że korzyści całej polityki niemiecko-włoskiej na Morzu Śródziemnym będą podzielone między Niemcy i Włochy w sposób dla tych pierwszych odpowiednio korzystny.

A założeniem polityki włoskiej jest dążenie do tego, by żadne silne mocarstwo nie usadowiło się nad Adriatykiem. Dlatego konflikt niemiecko - włoski jest w przyszłości nieunikniony — ujawnienie tego konfliktu na przestrzeni najbliższych dziesiątek lat jest pewnikiem, na którym można budować.

Z drugiej strony wszystkie państwa Europy Środkowej pragną zachować swą polityczną i gospodarczą niezależność. Rola wasali Niemiec wcale im się nie uśmiecha. Wchodzą tu w grę momenty, zarówno ideowo - polityczne, jak i gospodarcze. Żyjemy w okresie, w którym państwa dążą do wszechstronnej struktury gospodarczej rolniczo-przemysłowej. Dążenia te w państwach basenu Naddunajskiego są zupełnie wyraźne i wynikają z obecnego rozwoju gospodarki światowej.

Ostatni kryzys przekonał państwa Środkowej Europy, że spichrzem świata stają się kraje zamorskie, że opieranie swej egzystencji na wywozie rolniczym może je narazić na wstrząsy wielkich kryzysów, na długofalowe trudności gospodarcze.

Stąd rola gospodarczych wasali Wielkiej Rzeszy wcale im się nie uśmiecha.

Polityka niemiecka zrezygnuje z wykorzystania zagadnienia żydowskiego i obaw państw basenu Naddunajskiego przed komunizmem dla utrwalenia swych wpływów. Ale nie wolno zapominać o tym, że totalistyczny ustrój Wielkich Niemiec wraz z ich neopoganstwem jest równie obcy i wrogi kulturze łacińskiej tych państw, jak duch dyktatury czerwonych carów Krenlu.

A Niemcy przywykli od swych

wasali żądać bezwzględnego posłuchu.

Te dwa elementy: sprzeczności niemiecko - włoskie i obawy państw basenu Naddunajskiego przed dyktaturą Wielkiej Rzeszy wytyczają kierunek polityki polskiej.

Zadaniem naszym powinna być mobilizacja wszystkich tych

między obu tymi grupami jest Polska.

Cechą charakterystyczną tych państw byłoby w dziedzinie politycznej dążenie do zachowania bezwzględnej niezależności wszystkich państw zarówno od Niemiec, jak i od Rosji, zaś w dziedzinie gospodarczej wspólne interesy, polegające na dążeniu



Blok A — B — C

państw, które nie chcą stać się wasalami polityki niemieckiej i wojownikami za urzędystwami niemieckich interesów w Rosji lub niemieckich interesów kolonialnych.

Byłoby bowiem ze strony tych państw karygodną lekkomyślnością przypuszczać, że na wypadek powodzenia tych planów podział zdobyczy nastąpić może w sposób, który by postawił pod znakiem zapytania bezwzględną trwałość supremacji niemieckiej.

Pomijając Włochy, zajmujące pozycję odrębną, państwa tego systemu dzielą się na dwie grupy: państw naddunajskich i państw bałtyckich. Łącznikiem

wszystkich państw do zdobycia struktury rolniczo - przemysłowej przy uniezależnieniu się gospodarczym od wielkich potęg jednostronnie uprzemysłowionych.

Elementem trwałości tej konstrukcji stałby się fakt, że nie opierałaby się ona o żadne państwo, pragnące wywierać dyktaturę nad innymi, a równocześnie w stopniu całkowicie wystarczającym zapewniałoby bezpieczeństwo tych państw.

Konstrukcję tę nazywamy blokiem A — B — C — jest to bowiem blok trzech mórz Adriatyku, Bałtyku i Morza Czarnego.

Dr. W. Z.

## Otrzymałmy drugą partję Nowego wydania Głośnej pracy ks. Pranajtisa p. t. Chrześcijanin w Talmudzie

Książka, którą planowo Żydzi wykupują. Po raz pierwszy w języku polskim, z fotokopią tekstu hebrajsko-łacińskiego. Do nabycia w kantorze ABC — Nowy Świat 15—I p. Cena 8 złotych. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, doliczając koszt wysyłki.

## Podwójne samobójstwo w więzieniu mordercy inż. Skrzywana

Zasądzony na dożywotnie więzienie zabójca kierownika elektrowni św. Jerzego, kopalni Giesche w Janowie, ś. p. inż. Michała Skrzywana, technik Edward Kopf, który po skazaniu na dożywotnie więzienie, prze-

bywał w więzieniu w Rawiczu, dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, wyskakując podczas wizji sądowej z okna III piętra w Janowie. Drugi zamach popełnił w więzieniu, gdzie usiłował się przebić nożem.

## Nowy Zarząd Wileńskiego Związku Literatów

W Wilnie odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich oddziału wileńskiego. Przewodniczył prof. dr. Konrad Górski.

Po przyjęciu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Tadeusz Łopalewski — prezes, Wanda Dobaczewska — wiceprezes, Teo-

dor Bujnicki — sekretarz, Kazimierz Leczycki i Józef Maśliński — członkowie zarządu.

Następnie walne zebranie postanowiło podwyższyć nagrodę literacką im. filomatów w r. 1938 do 1000 zł., a termin konkursu na utwor poezyjny wileńszczyźnie lub nowogrodzkie przedłużyć do 15 września rb.

### Zbęczniwa...

19.20 : 7 = ?

Nie ma chyba weselszych rzeczy, jak niektóre sprostowania prasowe.

Jeżeli tylko jakieś pismo coś o kimś, czy o czymś napisze, to zaraz na drugi dzień zjawia się groźne sprostowanie, odznaczające się najczęstszą tym, że niczego nie prostuje.

Np. prasa pisze: „Pan Popijalski urządził się wczoraj w knajpie „Pod Wiską” Sledziem” potłukł wszystkie butelki i szkło na bufecie. Wezwany policjant zaprowadził pijaka do 13 komisariatu, gdzie go zatrzymał aż do wytrzeźwienia”.

A nazajutrz czytamy sprostowanie:

„Na podstawie Dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych z dnia 7 lutego 1919 r., proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby urządził się „Pod Wiską” Sledziem”, natomiast prawdą jest, że byłem w „Ptywającej rybce” i wcale się nie urządziłem.

Nieprawdą jest, jakoby potłukł wszystkie butelki i szkło na bufecie, natomiast prawdą jest, że potłukłem jedynie 17 butelek, 32 szklanki i 26 kieliszków oraz dwie szczyby wystawowe.

Nieprawdą jest, że zaprowadziłem mnie do 13 komisariatu, natomiast prawdą jest, że sam z własnej woli odprowadziłem przybyłego policjanta do 7 komisariatu i pozostałem tam w jego towarzystwie przez 8 godzin.

(—) Popijalski”

Jeżeli myślicie, że to przesada, to służę innym przykładem: Oto dnia 12 maja ukazała się w „ABC” notatka o stosunkach pracy w majątku „Reguły”. W notatce napisano, że robotnicy otrzymywali po 2,50 zł. dziennie, że 10 robotników strajkuje i okupuje zakład i że kilku robotników zostało zwolnionych bezpodstawnie.

A na to mamy sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że robotnicy pobierali 2,50 zł., natomiast prawdą jest, że pobierali 8 groszy od dostarczonej butelki, wskutek czego zarobek wynosił tygodniowo od 19.20 do 27 zł.”.

A ile jest 19.20 dzielone przez 7? Nie 2,50 — ale 2,74. Rzeczywiście zasadnicza różnica.

Jeszcze weselszy jest inny punkt sprostowania:

„Nieprawdą jest, że 10 robotników okupuje zakład, natomiast prawdą jest, że 8 robotników okupuje zakład, a 2 robotników okupuje biuro, co wcale nie wpływa na dokładność dostawy mleka Odbiorcom”.

Gdzie więc przebywają ci robotnicy, czy w lokalu zakładu? Czy okupują, czy też grają w brydża, zaproszeni przez zarząd?

„Nieprawdą jest, że zwolnienie kilku robotników było bezpodstawne, natomiast prawdą jest, że zwolnienie nastąpiło na skutek decyzji kierownictwa, podyktowanej koniecznością gospodarczymi, przy czym wszelkie należne robotnikom wypłaty zostały dokonane, względnie zaofiarowane”.

Pisanie o „decyzji kierownictwa, podyktowanej koniecznością gospodarczymi”, to jednak bardzo niejasno wygląda. W ten sposób można napisać o każdym zwolnieniu.

Co więc prostuje takie sprostowanie? Przecież to chyba wszystko jedno, czy napisać użysk, czy obdzieranie ze skóry?

B. REZA

## Bandyci-mordercy 8-miu osób zabici podczas obławy

Od dłuższego czasu na terenie Polesia, zwłaszcza na terenie pow. koszyńskiego i kowelskiego, grasowała niebezpieczna banda, która w ciągu kilku ostatnich miesięcy dokonała szeregu napadów i morderstw. I mimo że policja zarządzała częste obławy, bandyci ukrywali się.

Na czele bandy stał Piotr Darczyk, ze wsi Stanisławówka, który wslawił się już tym, że zbiegł, będąc prowadzonym przez policję do więzienia. W niedługim czasie do Darczyka przyłączyli się Jakub Martyniuk i Derkacz.

Banda napadła najpierw na sąsiadów rodzinne wsi. W czasie napadu został zabity Nażar Spiruk. Następnie bandyci napadli na wieś Teklin, na młyn Buzaki, na Lubieszow. Bandyci dokonali 8 morderstw i kilkanaście pomniejszych rabunków.

Na bandytów natknął się przypadkowo patrol policji. Było to na terenie gminy Datyni, na pograniczu pow.

koszyńskiego i kowelskiego. Bandyci schronili się do kryjówek. Wywiązała się obustronna strzelanina, w wyniku której gdy wszystkie naboje bandytów zostały wystrzelone, bandyci zostali zabici.

### Dzwon króla Zygmunta

Dn. 12. 6. t. j. w niedzielę o 16.30 nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni słuchowisko p. t. „Dzwon króla Zygmunta”, napisane przez Józefa Czechowicza. Słuchowisko to wyśławia radio ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jana Matejki, która przypada w czerwcu b. r. Jest ono wizją poetycką, osnutą na tle obrazu wielkiego malarza. W mikrofonie ożyją postacie: króla Zygmunta Starego, Stańczyka, Biskupa Tomickiego i innych, które Matejko uwiecznił w swym obrazie.

### Inni piszą:

# Zerwać z determinizmem „Płomieńczyk” o dwóch konsolidacjach

(W) Jak świder, dynamit, czy bomba zegarowa gra w Polsce melodia roku 1940 — tak zaczyna pos. Hoppe swoje rozważania na temat zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych i wyborów Prezydenta R. P.

W roku 1940 staniemy na starcie. Zawody będą licznie obsłane, przygotowują się wszyscy.

Od czasu wizyt składanych na Zamku przez PPS i ludowców, bojkot został niejako uchylony, otwartą została tylko sprawa ordynacji.

### TRASA ZAWODÓW

Jakież są zapowiedzi tych licznie obsłanych zawodów, co wskazuje na tenor i formę polityczną zawodników? Pos. Hoppe pisze dalej:

Katowicka mowa v-premiera Kwiatkowskiego, osoba i polityka Bartla, rola Naprawy w OZN, poniesienia min. Poniatowskiego, wszystko to ludzie zaczęli przepuszczać przez pryzmat roku 1940. A zmiana rządu, nowi ministrowie, ich ewentualne wypowiedzi — już lada moment jedni przestaną udawać, a inni dokładnie zrozumieją o co chodzi i gdzie pies pogrzebany. Sielanka starych siłw zaczyna się psuć, bo rok 1940 to niebezpieczny, ale konieczny świder. I wreszcie dylemat:

Koalicja czy metoda zalecana przez OZN.

Krakowski Przedmieście paraduje dumnie zasada koalicji.

Alejami Ujazdowskimi sunie konsolidacja jednorozowa.

Sejm, jeżeli dotrwa do końca swej kadencji, będzie miał wiele do powiedzenia, a co w tym wypadku powie trudno przewidzieć. Sądzić należy, że w różnych kierunkach pójdą pochody. Np. grupa Naprawy. Dzisiaj demonstracyjnie spaceruje w Alejach Ujazdowskich, ale nie dziwimy się wcale, jeżeli jutro ruszą na północ szlakiem Krakowskiego Przedmieścia.

Wiejska — Krakowski Przedmieście — Zamek to oś manewrów politycznych, trasa zawodów roku 1940. Być może, że w planach i zamysłach różnych zawodników trasa ulega pewnym komplikacjom, pewnym przesłanieniom: Krakowski Przedmieście — Wiejska — Zamek. Byłoby to wcale logiczne i zgodne z dotychczasową praktyką.

Wskazywaliśmy już na kapitalne znaczenie roku 1940 dla dalszych losów Polski. Bez względu na to, czy przyniesie on wydarzenia korzystne, czy też szkodliwe — znaczenie pozostaje niezmiennym. Dziś już dokoła przyszłych wyborów Prezydenta R. P. krążą się zapobiegliwie różni ludzie, różne grupy, mafie, mafijki. Wiele posunięć jest może jeszcze niejasnych, niezrozumiałych. Wszystkie zmierzają do oparcia na pierwszym rządzie trasy zawodów i stanowisk startera i kierownika biegu.

### ZAŁOŻENIA I EFEKTY

„Płomieńczyk” pozbawiony współpracy p. Ipohorskiego - Lenkiewicz, który poząglował pod opiekunkę skrzydła pik. Miejskiego nie stracił nic na swoim wyrazie. P. Bolesław Łukomski daje ciekawy przegląd założeń i efektów akcji konsolidacyjnej.

Akcja zjednoczenia zapoczątkowana deklaracją lutową — pisze p. Łukomski — ograniczyła się tylko do ugrupowań dawnej „sannacji”. I tu nawet daje się zauważyć fermenty i rozdziewki. Dla-

czego tak się stało? Dlatego, że hasła które wysunęto — czytamy — „nie mogą być brane pod uwagę jako postulaty polityczne”. Do założeń konsolidacji psychicznej, ponadpolitycznej dopasowano polityczną akcję organizacyjną. Oczywiście, że efekty były żadne.

Ale, gdyby pisał dalej p. Łukomski:

I gdyby pewnego dnia ze strony jego kierownictwa padło oświadczenie ustalające zdecydowane credo polityczne, gdyby wyraźnie, po męsku stwierdzono — kogo się uważa za przyjaciół, a z kim się pragnie walczyć, gdyby wreszcie bez patosu i koturn, powiedziano, jak ma wyglądać na codzień ta Polska, którą się nosi w sercu — kto wie, czy nie byłby to właśnie dzień otwierający przed sprawą zjednoczenia politycznego naprawdę nowe i realne perspektywy.

To nie wszystko. „Płomieńczyk” stawia jeszcze inne warunki rzetelnej konsolidacji:

Do dokonania zjednoczenia potrzeba atmosfery szczerości oraz gwarancji równości praw i obowiązków; potrzeba uczciwego i otwartego stosunku do partnerów o raz zaniechania metod taktycznych okrzyków i domorskiego machiawelizmu.

Potrzeba w końcu jeszcze — zaprzestania niepowodzonych prób narzucenia innym swojego prymatu przez powoływanie się na zasługi przeszłości, na rzekomo większy swój wkład do ogólnego dorobku Narodu.

Czy coś się w tym kierunku robi, czy podejmuje się jakiegokolwiek próby urzędowania — jeśli tak można powiedzieć — akcji „Ozonu”? Niechaj czytelnicy odpowiedzą sobie na to pytanie. Wtedy napewno odpowiedź dotrze do czytelników.